

KS. TOMASZ KACZMAREK

### KULT MĘCZENNIKÓW ORAZ CUDA ZA ICH WSTAWIENICTWEM WEDŁUG ŚW. AUGUSTYNA

Augustyn (354–430), konwertyta zafascynowany Kościołem, gdy został włączony do grona jego pasterzy, stopniowo uświadomił sobie jak ważną pozycję zajmuje w Kościele męczeństwo. Odkrył, że wkład męczenników do dzieła wzrastania Królestwa Bożego jest nie tylko jakościowo największy spośród chrześcijan trwających w jedności Kościoła, ale wprost niezastąpiony. Oni bowiem pełnią bardzo szczególną diakonię wobec Kościoła. Najobfitsze „żniwo Kościoła” (*seges ecclesiae*), tj. duchowy oraz ilościowy wzrost Kościoła, pojawia się wtedy, kiedy ma miejsce „posiew krwi” (*semen sanguinis*) męczenników, podejmowany z miłości do Chrystusa i Kościoła<sup>1</sup>. Ich posługa wobec Kościoła nie kończy się jednak na ofierze życia, ale trwa nieprzerwanie w postaci orędownictwa u Boga, czego najbardziej wymiernym wyrazem są cuda wypraszane za ich wstawiennictwem. Było przeto czymś zrozumiałym, że w nauczaniu pastoralnym Augustyna męczennicy stanowili trwały punkt odniesienia, stając się dla członków Kościoła pielgrzymującego wzorem realizowania drogi chrześcijańskiej i moralnym oparciem, a w wymiarach kultu – orędownikami u Boga<sup>2</sup>. Podejmując te kwestie w niniejszym opracowaniu, pragniemy nie tyle ukazać ich wyczerpujący obraz, ile raczej zasygnalizować niektóre wybrane punkty z tej niezwykle bogatej problematyki.

#### **Klimat kultu męczenników w Kościele afrykańskim**

Chrześcijańska starożytność nieprzerwanie otaczała szczególnym szacunkiem męczenników jako tych, w których odzwierciedlały się najgłębsze przekonania religijne wspólnoty i najbardziej heroiczne odpowiedzi życiowe, płynące z pójścia za Chrystusem<sup>3</sup>. Kościół w pewnym sensie wypowiadał w męczenniku swoją tożsamość. W nim widziano urzeczywistnienie wzniosłych ewangelicznych ideałów, do których zmierzała cała wspólnota

chrześcijańska przez wiarę i czyn. Można powiedzieć, że męczeństwo należy w swej istocie do wyznaczników drogi Kościoła<sup>4</sup>.

Takie spojrzenie płynęło z przekonania o wielkości i godności męczenników. Zaszczyt – jak rozumiano – dostąpienia męczeństwa, czyniący z nich wyraziciele świadectwa o Chrystusie w imieniu Kościoła, tworzył wokół nich swego rodzaju aureolę szacunku religijnego. W Kościele afrykańskim, jak wynika z *Passio Perpetuae*, zachowywana była żywa pamięć o takich postawach. Brat męczennicy oczekującej w więzieniu na egzekucję zwracał się teraz do niej z największym szacunkiem w słowach *domina soror*, dodając, że jest ona „w stanie wielkiej godności” (*in magna dignatione*)<sup>5</sup>. Ta myśl wypływa tak samo w świadectwach ok. 50 lat późniejszych, jakimi są listy św. Cypriana, biskupa Kartaginy. Pisząc do uwięzionych wyznawców, skazanych na powolną śmierć w kopalniach, z emfazą używał zwrotów: *gloria vestra*, dlatego, że Pan wyniósł ich do szczytu chwały, a kopalnie, które normalnie dostarczają srebra, teraz zmieniły swą naturę, stając się miejscem ogarniającym ich świadectwo miłości. Podsumowaniem tej oceny będzie werset Ps 115, 15, odnoszony przez tradycję Kościoła łacińskiego do męczeństwa<sup>6</sup>, mówiący o tym, że „cenna jest w oczach Pana śmierć Jego wyznawców”<sup>7</sup>.

Zrozumiałą było rzeczą, że Kościoły lokalne pragnęły utrwać w formie spisanych akt męczeństwa pamięć o swoich bohaterskich wyznawcach, pod kątem umocnienia wiary dla kolejnych pokoleń, co zaznaczał św. Cyprian we wspomnianym wyżej liście, pisząc, że wyznawcy skazani na śmierć w kopalniach pobudzają dusze braci, by szli za nimi i składali Boże świadectwa<sup>8</sup>. Na tej linii czymś logicznym było dzielenie się między Kościołami lokalnymi informacjami i opisami męczeństwa dla wzajemnego umacniania wiary.

Do odnotowania pozostaje fakt, że przekonanie Kościoła afrykańskiego o konieczności zachowania pamięci o męczennikach w czasie sprawowania liturgii w „dniu narodzin”, znalazło także swoje usankcjonowanie w prawodawstwie synodalnym. Jeden z kanonów synodu w Hipponie z 393 r. ustala, że obok tekstów Pisma Świętego czytanych na zgromadzeniach liturgicznych, należy również czytać *passiones martyrum*<sup>9</sup>. Tej praktyki jednak nie podzielał Kościół w Rzymie, pozwalając na takie lektury tylko w świątyniach przy grobach męczenników w dniu, kiedy celebrowany jest ich *dies natalis*<sup>10</sup>.

W takiej tradycji jest zakorzenione nauczanie pastoralne Augustyna, odzwierciedlając świadomość chrześcijan jego czasów, dziedziczących i kontynuujących linie duchowości i kultu męczenników. Można nawet

powiedzieć, że wśród autorów zachodnich z czterech pierwszych stuleci, właśnie Augustyn najbardziej ukazuje ideę utożsamienia się Kościoła z męczennikami, czy męczeństwa jako aktu właściwego Kościoła. W męczenniku jest prześladowany i cierpi Kościół. Augustyn mówi o tym jednoznacznie, kiedy komentując tekst Ps 59, 5 *ostendisti populo tuo dura* („okazałeś Twojemu ludowi trudne rzeczy”), stwierdza, że dokonuje się to „w prześladowaniach, które wycierpiał Kościół Chrystusa, gdy zostało przelane wiele krwi męczenników”<sup>11</sup>.

### **Pamięć o męczennikach cechą specyficzną chrześcijaństwa**

Takie spojrzenie na męczeństwo jest elementem specyficznie chrześcijańskim, odróżniającym je nie tylko od rzymskiej tradycji wspominania zmarłych bohaterów, ale także od ducha tradycji judaistycznej. W pierwszym przypadku, w pogańskiej kulturze rzymskiej, gdzie występowała inna płaszczyzna spojrzenia na herosów niż u chrześcijan, istniał zwyczaj obchodzenia dnia ich urodzin – *dies natalis*, kiedy wspomniano początek ich drogi życia, prowadzącej ku wielkości. Chrześcijanie – choć trudno jest określić, kiedy to nastąpiło – wprowadzają dla swoich bohaterów odmienną ideę „dnia narodzin”. Dla nich właściwym „narodzeniem” do pełnego życia w Bogu jest dzień męczeństwa, jako dzień zwycięstwa męczennika odniesionego w zjednoczeniu z Chrystusem i wejścia do Jego chwały. Jest to dzień jego święta, w którego uroczyste obchody włącza się wspólnota Kościoła<sup>12</sup>.

Natomiast gdy chodzi o kwestię korzeni judaistycznych w chrześcijańskiej teologii męczeństwa, choć wspólna jest tu płaszczyzna złożenia świadectwa wierności Bożemu Prawu<sup>13</sup>, to zachodzi tu jednak zasadnicza odmienność. W chrześcijaństwie męczennicy są nie tylko wzniosłym przykładem zachowań, ale stanowią integralną część życia Kościoła. Cała wspólnota Kościoła jest przestrzenią ich kultu, w której są wspomniani i czczeni w „dniu narodzin”. Kościół o nich się troszczy jako o swoich szczególnych członków, ze względu na ich eklezjalną misję<sup>14</sup>.

Po ustaniu prześladowań, pamięć o dziele męczenników i o ich znaczeniu dla Kościoła nabrała nowego wymiaru w ich kulcie, co zaznaczyło się zwłaszcza w czwartym i piątym stuleciu. Okres pokoju dla Kościoła, zapoczątkowany za Konstantyna, rozpoczął nową erę w życiu kościelnym, cechującą się poczuciem tryumfu, że okazało się wobec świata zwycięstwo Bożego Logosa, co znajdowało wyraz w monumentalizmie budowli sakralnych i artystycznym splendorze. W klimacie celebrowania zwycięstwa Chrystusa było czymś naturalnym, że znajdzie on swój wyraz również w ukazywaniu kultu męczenników, wielkich zwycięzców w mi-

łości z minionych czasów, a teraz tryumfujących wraz z Kościołem<sup>15</sup>. To wszystko oznaczało w praktyce proces nowego pastoralnego odczytania miejsca męczenników w Kościele. Augustyn okazuje na tej płaszczyźnie bardzo szczególną wrażliwość. Obecność męczenników w życiu Kościoła, owoce kultu w postaci cudów dla umacniania wiary, są dla niego jeszcze jednym argumentem, potwierdzającym świętość i moc Bożą objawiającą się w Kościele. Z tej również racji w jego działalności jest tyle miejsca na teologię męczeństwa i kult męczenników<sup>16</sup>.

### **Pomoc Kościołowi pielgrzymującemu w postaci cudów**

Szczególną formą pomocy Kościołowi na ziemi ze strony męczenników są cuda upraszane za ich wstawiennictwem u Boga. Jak ujął nasz autor w jednej ze swoich pierwszych rozpraw teologicznych, *De utilitate credendi*, adresowanej do przyjaciela, któremu pomógł wyzwolić się z błędów manichejskich, „przez słowo cud rozumie się coś trudnego do dokonania albo niezwykłego, co przekracza nadzieję możliwości czy zdolności ze strony obserwatora”<sup>17</sup>. Takie niezwykłe dzieła, którymi najczęściej były niewytłumaczalne nagle uzdrowienia, dokonywały się zwykle przy ich grobach lub w miejscach, gdzie czczono ich relikwie.

Wydaje się, że Augustyn jeszcze u początków swojej posługi duszpasterskiej nie przykładał większego znaczenia dla wymowy cudownych wydarzeń, dokonujących się za wstawiennictwem męczenników<sup>18</sup>. Z jego wypowiedzi z pierwszych lat nauczania pasterskiego może wynikać, że wprawdzie i dzisiaj Bóg czyni cuda jako nadzwyczajne znaki zewnętrzne, aby przyciągnąć innych do wiary, ale on sam wtedy jeszcze nie widział ich szczególniejszej potrzeby w swoich czasach, kiedy na fali entuzjazmu neofity wiara Kościoła wydawała mu się bardzo żywa i szeroko rozciągająca się po całym świecie. Uważał natomiast, że Bóg dokonuje teraz jeszcze większych cudów uzdrowień, ale na inny sposób. Obecnie – argumentował – pośród Ludu Bożego panuje zrozumienie, że więcej znaczy cud nawrócenia duszy niż uzdrowienia ciała. Teraz ciało niewidome nie otwiera oczu za sprawą dotknięcia łaski Pana, ale serca niewidome otwierają swoje oczy na słowo Boga; teraz nie powstaje z martwych ciało, ale dusza<sup>19</sup>.

Wchodząc jednak stopniowo w realia posługi pasterskiej, Augustyn zaczyna uświadamiać sobie ich funkcję w życiu Kościoła, tak samo ważną jak ta, którą pełniły niegdyś u początków głoszenia Ewangelii. Zmianę tonu wypowiedzi można odnotować choćby w Mowie 286, wygłoszonej w Argenetarium w święto męczenników Gerwazego i Protazego, najprawdopodobniej 19 czerwca 425 r., w której Augustyn odniósł się do cudów

mających miejsce w czasie translacji odnalezionych relikwii męczenników, a zwłaszcza do cudu uzdrowienia pewnego rzeźnika z Mediolanu, który wiele lat wcześniej utracił wzrok<sup>20</sup>. Wtedy padło stwierdzenie: „Byłem tam, w Mediolanie. Dowiedziałem się o cudach, przez które Bóg zaświadczał, jak cenna jest śmierć Jego świętych. Przez moc tych cudów owa śmierć była nie tylko cenna w oczach Bożych, ale także wobec ludzi”<sup>21</sup>.

Problematyka cudów, w tym cudów upraszanych przez śmierć męczenników, stała się przedmiotem szerszej analizy Augustyna, podjętej w księgach 21 i 22 *De civitate Dei*, w kontekście rozważań apologetycznych o funkcji nadzwyczajnych znaków oraz interwencji Boga w ramach umacniania „Państwa Bożego” na ziemi. Interwencje Boże w postaci nadzwyczajnych znaków są elementem potwierdzającym wiarygodność kerygmatu<sup>22</sup>. W takiej perspektywie umiejscowione są również cuda za wstawiennictwem męczenników. Augustyn jest świadomy, że nadzwyczajne znaki mogą być jednak tak samo spowodowane przez demony, czy pośrednio przez ludzi będących ich narzędziami<sup>23</sup>. Natura cudów jest jednak zupełnie odmienna: cuda będące dziełem Boga są znakiem obecności Bożej pośród ludzi. Jeżeli są nawet uproszone przez świętych, zawsze ich autorem jest Bóg<sup>24</sup>, który obdarza przez nie ludzi swoimi darami.

Cudowne wydarzenia, a zwłaszcza odzyskiwanie zdrowia na miejscach czci relikwii męczenników, były faktami bardzo częstymi, jak wynika z relacji w księdze 22 *De civitate Dei*. Na terenie Hippony, jak i w innych okolicznych miejscach najwięcej takich cudów można było odnotować przy relikwiach św. Szczepana<sup>25</sup>. „Przez niego dzieją się tak wielkie cuda, gdyż on za wiarę [w Chrystusa] oddał swoje życie”, stwierdzi Augustyn w tejże rozprawie<sup>26</sup>. Już po dwóch latach od wzniesienia w 425 r. w Hipponie oddzielnej świątyni, w której czczone były jego relikwie, liczba sprawozdań pisemnych o cudownych uzdrowieniach w formie *libelli miraculorum*, doszła niemal do siedemdziesięciu. W Kalamie natomiast, gdzie relikwie te znajdowały się przedtem, liczba cudów była jeszcze większa<sup>27</sup>. Sam Augustyn nakazywał je spisywać i w innych miejscowościach z tej racji, że uważał je za dzieła Boga dla Kościoła, o takim samym charakterze, jak dokonywane w początkach Kościoła dla umocnienia wiary, co powinno być znane szeroko ludowi<sup>28</sup>.

Najczęściej chodziło o uzdrowienia fizyczne, choć były też interwencje Boże i innej natury. Takim było uwolnienie młodego człowieka z opętania demonicznego, a potem – również w jego przypadku – uzdrowienie uszkodzonego przez odchodzącego demona oka, kiedy gałka oka wypadła z oczodołu. Cud dokonał się w miejscowości Wiktoryna w okolicach Hippony, w kaplicy dedykowanej męczennikom mediolańskim, Gerwazemu

i Protazemu<sup>29</sup>. Wspominany jest także przez Augustyna cud za sprawą 20 męczenników<sup>30</sup>, którego doświadczył ubogi starzec z Hippony; chodziło tu o uratowanie z ubóstwa.

Wśród cudów przypisywanych wstawiennictwu św. Szczepana, które miały miejsce przy jego relikwiach przewożonych do różnych miejscowości w Afryce Prokonsularnej, Augustyn wymienia między innymi uzdrowienie ze ślepoty niewiasty poprzez dotknięcie jej oczu kwiatami, przedtem przyłożonymi do relikwii męczennika<sup>31</sup>; wspomina też o biskupie Lucylusie cierpiącym na wrzody, uzdrowionym gdy niósł w procesji relikwie<sup>32</sup>, o kapłanie Euchariuszu z Kalamy, który nie tylko że raz został uzdrowiony z nieuleczalnej choroby, ale później gdy zmarł na inną chorobę, został cudownie przywrócony do życia<sup>33</sup>. Z tego samego czasu pochodzą jeszcze przynajmniej cztery przypadki wskrzeszenia spośród zmarłych przez wstawiennictwo męczennika: chłopca zmiażdżonego przez ciężki wóz<sup>34</sup>; mniszki okrytej po śmierci tuniką zetkniętą przedtem z relikwiami<sup>35</sup>; córki Syryjczyka Bassusa<sup>36</sup>; syna niejakiego Ireneusza, poborcy podatków<sup>37</sup>. Dokonywały się także nawrócenia, jak w przypadku niewierzącego Marcjalisa z Kalamy<sup>38</sup>.

Dość szczególnym jednak przypadkiem dla Augustyna było uzdrowienie dwojga z dziesięciorga rodzeństwa dotkniętego przekleństwem matki, której wyrządzili jakąś ciężką krzywdę. Od tej pory całe rodzeństwo popadło w identyczne, ciągłe trzęsienie się całego ciała. Cud uzdrowienia dwojga z nich, Paulusa i Palladii, dokonał się na oczach samego Augustyna. Najpierw dotyczył Paulusa, który po wielodniowych, żarliwych modlitwach przed relikwiami męczennika, w dniu Paschy, w chwili, gdy dotknął się krat ochraniających relikwie upadł na ziemię, a po chwili powstał w pełni zdrowy. Uzdrawienie Palladii nastąpiło nazajutrz w podobnych okolicznościach, w czasie, kiedy Augustyn głosił homilię. Wobec żywiołowej reakcji tłumu na cud i powstałego tumultu, przerwana homilię mógł dokończyć dopiero następnego dnia<sup>39</sup>.

Wydaje się, że stosownej konkluzji do rozważań o cudach męczenników, dostarcza sam Augustyn w postaci uwagi teologiczno-pastoralnej, zamieszczonej w *De civitate Dei*: „To ze względu na tę wiarę, za którą [męczennicy] oddali życie, mogą oni uzyskać cuda od Pana, dla którego imienia ponieśli śmierć. To dla tej wiary wykazali oni zrazu tak nadzwyczajną moc wytrwania, by potem tak potężna moc działania przejawiała się w tych cudach”<sup>40</sup>.

### **Racje wstawiennictwa męczenników**

Pomoc udzielana Kościołowi przez męczenników ma swoje źródło w ich szczególniejszym uczestniczeniu przez miłość w zbawczej misji

Kościół. Właśnie oni, jako członkowie Kościoła ogarnięci płomienną miłością służby dziełom Bożym i „sprawiedliwości”<sup>41</sup>, po dopełnieniu swojej ofiary dla Kościoła jeszcze bardziej wstawiają się za nim w modlitwach. Augustyn wprost upomina swoich słuchaczy w Mowie 159, że nie można traktować męczenników jak innych zmarłych chrześcijan, za których Kościół zanosí swoje modlitwy: „Byłoby niegodziwe modlić się za męczennika, którego modlitwom my powinniśmy się polecać”<sup>42</sup>. Wspominanie w czasie liturgii ich świadectwa wiary w Chrystusa, który otworzył drogę do życia wiecznego, jest zachętą do polecania się ich wstawiennictwu, gdyż wspólnota męczenników z żyjącymi na ziemi przekracza bariery śmierci. Augustyn powie nawet, że chrześcijanie żyjący na ziemi są w pewnym stopniu owocami ich męki. W tym znaczeniu stwierdza, że wprawdzie my ogarniamy ich miłością, ale oni czynią to w jeszcze większym stopniu wobec nas; my radujemy się razem z nimi, ale oni zawsze modlą się za nas<sup>43</sup>. Jak zaznacza w jednej z Mów na „dzień narodzin” św. Cypriana, męczennicy nie oczekują od nas, żebyśmy ich wysławiali, choć sami nie przestają się wstawiać za nami<sup>44</sup>. To daje motyw do zanoszenia jeszcze żywszej próśby do tegoż męczennika, aby jak zachęcał za życia swoim słowem i przykładem, tak teraz wyjednał u Pana dla Kościoła niezłomną wolę trwania. Taka modlitwa męczenników w jedności Kościoła, w przekonaniu Augustyna sprawia, że modlitwy chrześcijan proszących o to, by mogli naśladować przykład ich męstwa, nabierają nowej wartości przed Bogiem<sup>45</sup>.

Chociaż Augustyn jest przekonany, że wstawiennictwo męczenników może wypraszać uwolnienie od wszelkiego rodzaju zła<sup>46</sup>, to jednak najbardziej zachęca do zanoszenia do nich próśby, by wspomagali lud w naśladowaniu ich przykładu. W jednej z takich zachęt Augustyn stwierdza: „Są męczennikami [tak czczonymi przez nas], ale byli tak jak my ludźmi. Teraz wspierają nas w modlitwach, ale byli takimi, jakimi my teraz jesteśmy. Nie traćcie nadziei, by osiągnąć ich zasługi [stan]. Ten, który ich obdarował, może uczynić to samo także z nami. [...] Jeżeli naprawdę będziemy kochali męczenników i będziemy szli ich śladami, dlaczegoż i my nie możemy stać się przyjaciółmi Boga za Jego łaską, a nie przez nasze zasługi?”<sup>47</sup>

Źródłem mocy wstawienniczej męczenników jest ich wielka miłość Chrystusa, która uczyniła z nich „Jego przyjaciół” (*amici Christi*). Ta bliskość otwiera im możliwość bardziej owocnego orędowania za Kościołem pielgrzymującym na ziemi, niż jest to możliwe w przypadku innych chrześcijan. W tym właśnie duchu Augustyn zachęcał swoich słuchaczy,

którzy w poczuciu niegodności nie mają odwagi zanosić do Boga próśb, by jednak przedkładali Mu swoje błagania poprzez Jego przyjaciół, męczenników<sup>48</sup>. Być „przyjaciółmi Chrystusa”, to coś znacznie głębszego niż relacja ludzkiej „przyjaźni”, gdyż wpisuje się ono w tajemnicę jedności mistycznego Ciała ze swoją Głową, Chrystusem. Przez takie zjednoczenie modlitwa męczenników dołącza się do modlitwy wstawienniczej samego Chrystusa. Pewnego rodzaju ilustrację tej tajemnicy biskup Hippony odsłania na kanwie rozważań homiletycznych wokół osoby św. Cypriana. „Cyprian był zasmucony w męce, ale teraz jest pocieszony w koronie chwały. Doznaje radości, ale pozostaje jeszcze zasmucony. To dlatego, że trwa jeszcze wstawiennictwo naszego Pana, Jezusa Chrystusa, za nami; wszyscy męczennicy, którzy są z Nim, wstawiają się za nami”<sup>49</sup>.

Wejście męczenników w głęboką jedność z Chrystusem poprzez miłość jest kontynuacją ich relacji z Panem sprzed złożenia heroicznego świadectwa. Dlatego ich owocna modlitwa za braci była już obecna w czasie składania świadectwa: „Wystawieni na wszelkiego rodzaju męki, modlili się za Kościołem, aby nie pozostawała bezowocna ich krew dla ich następców; ażeby żniwo Pana okazało się tym bardziej owocne tam, gdzie nieprzyjaciele uważali, że już zaginęło”<sup>50</sup>. W takim sensie brzmi również stwierdzenie: „Nie na próżno modlił się Kościół za swoich nieprzyjaciół: uwierzyli także ci, którzy go prześladowali”<sup>51</sup>. W ten sposób modlitwa męczenników „budzi Chrystusa”<sup>52</sup> i sprawia, że poganie się nawracają i że ustają prześladowania<sup>53</sup>. Taka modlitwa jest dopełnieniem przykazania miłości prześladowców: prześladowane Ciało Chrystusa modli się nie tyle za swoich członków, ile za prześladowców<sup>54</sup>. Na wzór Chrystusa na krzyżu, który zanosił do Ojca modlitwę, by przebaczył krzyżującym Go (Łk 23, 34), także męczennik, zdobywając się na taki gest miłości, choć ogarnia go ludzkie zagniewanie wobec zadających mu cierpienie, to jednak modli się za nich<sup>55</sup>.

Podjmując szczegółowe przypadki modlitwy męczenników, Augustyn wyraża przekonanie, że modlitwie Szczepana zawdzięcza nawrócenie jego prześladowca, Paweł<sup>56</sup>. Można by tu jeszcze wskazać na Mowę 273, poświęconą męczeństwu św. Fruktuosusa, biskupa, i dwóch jego diakonów: Aurigiusza i Eligiusza<sup>57</sup>. Kaznodzieja chce uwydatnić tu jeszcze inny wymiar modlitwy. Wobec prośby skierowanej przez kogoś z otoczenia, by pamiętać o nim w modlitwie, biskup męczennik odparł: „Ja powinienem modlić się za cały Kościół powszechny od wschodu aż do zachodu. [...] Ten bowiem, kto modli się za wszystkich, nie pomija poszczególnych. Nie pozostawia z boku żadnego członka ten, kto wznosi swą modlitwę



za całe ciało”. Konkluzją pouczenia są słowa męczennika: „Jeżeli chcesz, bym modlił się za ciebie, nie oddalaj się od Kościoła, za który zanoszę modlitwy”<sup>58</sup>.

Tak przeto Augustyn, który stopniowo wchodził w doświadczenie Kościoła, w odbiór prawd wiary na poziomie mas, odkrywał coraz bardziej niezastąpioną funkcję kultu męczenników. W ostatnich latach swego życia stał się wręcz entuzjastą, z przejęciem wołającym do ludu: „Czciecie męczenników, wysławiajcie ich, miłujcie, głosście o nich, okazujcie im szacunek, ale w tym wszystkim oddawajcie chwałę Bogu męczenników!”<sup>59</sup>.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. m.in. *Enarratio in Ps.* 39, 1; 40, 1; *Sermo* 22, 4.

<sup>2</sup> Por. C. Straw, *Martirio*, w: *Agostino. Dizionario enciclopedico*, ed. A. Fitzgerald, Roma 2007, s. 919.

<sup>3</sup> Zob. syntetyczne przedstawienie źródeł: C. Allegro, *Atti dei Martiri. Introduzione*, Roma 1974, s. 44–50; H. Musurillo, *The Acts of the Christian Martyrs*, Oxford 1972, s. XI–LII.

<sup>4</sup> Por. M. Pellegrino, *Le sens ecclésial du martyre*, „Recherches de Science Religieuse”, 35(1961), s. 152–153; E. Peterson, *Zeuge der Wahrheit*, München 1956, s. 167n.

<sup>5</sup> *Passio Perpetuae et Felicitatis*, 3, 1, w: *Atti e Passioni dei Martiri*, ed. A. Bastiaensen [et al.], wyd. 6, Roma 2007, s. 118.

<sup>6</sup> Por. A. Bastiaensen, *Atti e Passioni dei martiri. Introduzione*, 3 ed., Verona 1995, s. XXV.

<sup>7</sup> Cyprian, *Epistula* 76, 1, w: *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum* (CSEL), t. 3–2, s. 828.

<sup>8</sup> Tenze, *Epistula* 76, 4; CSEL, 3–2, s. 832. Zob. H. Leclerque, *Martyr*, w: *Dictionaire d'archeologie chretienne et de liturgie* (DACL), t. 10–2, kol. 2486n.

<sup>9</sup> Zob. C. Munier, *Concilia Africae a. 345 a. 525*, w: *Corpus Christianorum seu nova Patrum collectio. Series Latina* (CCL), t. 149, s. 21.43.

<sup>10</sup> Zob. A. Bastiaensen, *Atti e Passioni dei martiri*, dz. cyt., s. XXIII n.

<sup>11</sup> *Enarratio in Ps.* 59, 5; CCL, 39, s. 758: „In persecutionibus quas pertulit Ecclesia Christi, quando tantus martyrum sanguis effusus est”.

<sup>12</sup> Por. P. Journel, *Le cult des saints*, w: *L'Eglise en prière. Introduction à la liturgie*, red. A.G. Martimort, Paris 1961, s. 770.

<sup>13</sup> Problematyka sygnalizowana w: Th. Baumeister, *La teologia del martirio nella Chiesa antica*, Torino 1995, s. XIII n.

<sup>14</sup> Por. A. Bastiaensen, *Atti e Passioni dei martiri*, dz. cyt., s. XIX n.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. XXXVII; H. van Campenhausen, *Die Idee des Martyriums in der alten Kirche*, Göttingen 1936, s. 100.

<sup>16</sup> Tamże, s. 101.

<sup>17</sup> *De utilitate credendi*, 16, 34; CSEL, 25, s. 43: „Miraculum voco quicquid arduum aut insolitum supra spem vel facultatem mirantis apparet”.

<sup>18</sup> Zob. F. Van Der Meer, *Saint Augustin pasteur d'âmes*, Paris 1955, s. 386–413.

<sup>19</sup> Wypowiedź sprzed r. 400: *Sermo* 88, 3, w: *Nuova Biblioteca Agostiniana. Opere di Sant'Agostino* (NBA), t. 30–2, 50: „Haec ergo fecit Dominus, ut invitaret ad fidem. Haec fides nunc fervet in ecclesia, toto orbe diffusa. Et nunc maiores sanitates operatur, propter quas non est dedignatus tunc exhibere illas minores. Sicut enim animus melior est corpore; sic melior salus animi, quam salus corporis. Modo caro caeca non aperit oculos miraculo Domini; et cor caecum aperit oculos sermoni Domini. Modo non resurgit mortale cadaver; resurgit anima,

quae mortua iacebat in vivo cadavere”. Zob. także: *De vera religione*, 25, 27 z r. 390/391; *De utilitate credendi*, 16, 34 z r. 391/392.

<sup>20</sup> Augustyn powraca wielokrotnie do tego cudu: *Sermo* 286, 4–5; NBA, 33, s. 146n.; *Sermo* 318, 1; NBA, 33, 756; *Confessiones*, 9, 7, 16; CSEL, 33, s. 208; *De civitate Dei*, 22, 8, 2; CCL, 47, s. 816; *De cura pro mortuis*, 17; CSEL, 41, s. 650. Por. A. Trapè, *S. Agostino l'uomo, il pastore, il mistico*, Fossano 1976, s. 104.

<sup>21</sup> *Sermo* 286, 4, NBA 33, s. 148: „Ibi eram, Mediolani eram, facta miracula novi, attestante Deo pretiosis mortibus sanctorum eorum; ut per illa miracula iam non solum in conspectu Domini, sed etiam in conspectu hominum esset mors illa pretiosa”.

<sup>22</sup> *De civitate Dei*, 22, 9; CCL, 48, s. 827.

<sup>23</sup> *De civitate Dei*, 22, 10; CCL, 48, s. 828n.

<sup>24</sup> *Enarratio in Ps.* 90–1, 1; CCL, 39, s. 1255.

<sup>25</sup> Odnalezienie w Jerozolimie grobu męczennika w 415 r. w następstwie prywatnych objawień kapłana o imieniu Lucjan, otworzyło fale niezwykłego kultu, czemu towarzyszyły liczne cuda. Kult rozszerzał się nie tylko w Jerozolimie, ale w krótkim czasie także w zachodniej części Imperium. Część relikwii męczennika poprzez Ankonę dotarła do Afryki (H. Lecerq, *Etienne: martyr et sepulture de saint*, w: DACL, 5, kol. 632.649–651; t e n ż e, *Martyr*, w: DACL, 10–2, kol. 2452 n.).

<sup>26</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 22; CCL, 48, s. 825: „Per eum tanta fiunt, quia pro ista fide animam posuit suam”.

<sup>27</sup> Zob. *De civitate Dei*, 22, 8, 21; CCL, 48, s. 824.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> *De civitate Dei*, 28, 8, 8; CCL, 48, s. 820n.

<sup>30</sup> Spośród 20 męczenników straconych za Dioklecjana, którym w Hipponie była poświęcona świątynia, Augustyn wymienia imiona tylko trzech osób: biskupa Fidencjusza, Waleriana i Wiktorii (zob. *Sermo* 325 i *Sermo* 326).

<sup>31</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 11; CCL, 48, s. 821.

<sup>32</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 12; CCL, 48, s. 822.

<sup>33</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 13; CCL, 48, s. 822.

<sup>34</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 16; CCL, 48, s. 823.

<sup>35</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 17; CCL, 48, s. 823.

<sup>36</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 19; CCL, 48, s. 823.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> *De civitate Dei*, 22, 8, 14; CCL, 48, s. 822.

<sup>39</sup> Chodzi o *Sermo* 323 i *Sermo* 324.

<sup>40</sup> *De civitate Dei*, 22, 9; CCL, 48, s. 827: „Pro ista fide mortui sunt, qui haec a Domino impetrare possunt, propter cuius nomen occisi sunt; pro hac fide praecessit eorum patientia, ut in his miraculis tanta ista potentia sequeretur”.

<sup>41</sup> Por. *Enarratio in Ps.* 78, 14; CCL, 39, s. 1108.

<sup>42</sup> *Sermo* 159, 1; NBA, 32–2, s. 602: „Iniuria est enim, pro martyre orare, cuius nos debemus orationibus commendari”.

<sup>43</sup> *Sermo* 280, 6; NBA, 33, s. 104: „Fructus laboris ergo illorum etiam nos sumus. Miramur nos, miserantur nos. Gratulamur eis, precantur pro nobis”.

<sup>44</sup> *Sermo* 313–D, 1; NBA, 33, s. 688.

<sup>45</sup> *Sermo* 313–D, 1; NBA, 33, s. 688n.

<sup>46</sup> *Sermo* 313–E, 8; NBA, 33, s. 708.

<sup>47</sup> *Sermo* 335–H, 2; NBA, 33, 920: „Martyres sunt, sed homines fuerunt. Orationibus adiuvant nos, sed hoc erant quod nos. Nolite ergo desperare merita eorum. Qui enim donavit illis, potest donare et nobis. [...] Verumtamen si amaverimus veraciter martyres et eorum vestigia secuti fuerimus, amici Dei etiam nos quare nos non erimus, gratia eius, non merito nostro”.

<sup>48</sup> *Sermo* 332, 3; NBA, 33, s. 834: „Et si accipere minus digni sumus, per amicos ipsius, qui eum de ipsius dono paverunt, petamus”.

<sup>49</sup> *Enarratio in Ps.* 85, 24; CCL, 39, s. 1197: „Contristatus est beatus Cyprianus in passione; modo consolatus est in corona. Modo et consolatus adhuc tristis est. Dominus enim noster

Jesus Christus adhuc interpellat pro nobis; omnes martyres qui cum illo sunt, interpellant pro nobis". Por. M. Pellegrino, *Chiesa e martirio in sant'Agostino*, „Rivista di Storia e Letteratura Religiosa”, 1(1965), s. 206.

<sup>50</sup> *Enarratio in Ps.* 78, 15; CCL, 39, s. 1109: „In diversis enim passionibus constituti orabant pro ecclesia, ne infructuosus esset posteris sanguis illorum; ut domenica seges, unde inimici eam putabant perituram, inde feracius pullularent”.

<sup>51</sup> *Sermo* 22, 4; NBA, 29, s. 416: „Nec frustra oravit ecclesia pro inimicis suis. Crediderunt et qui persequebantur”.

<sup>52</sup> Nawiązanie do interpretacji motywu burzy na morzu z Łk 8, 22–25.

<sup>53</sup> *Enarratio in Ps.* 43; 22, CCL, 38, s. 491; *Enarratio in Ps.* 101, 5; CCL, 40, s. 1441.

<sup>54</sup> Zob. *Enarratio in Ps.* 118–22; CCL 40, s. 1738n.; *Enarratio in Ps.* 118–28; CCL 40, s. 1762; *Enarratio in Ps.* 118–31; CCL, 40, s. 1770n.; *Sermo* 9, 3; NBA, 29, s. 154.

<sup>55</sup> *Enarratio in Ps.* 69–3, 25; CCL, 39, s. 932.

<sup>56</sup> Zob. *Sermo* 315, 5; NBA, 33, s. 730n.; *Sermo* 316, 4–5; NBA, 33, s. 742n.

<sup>57</sup> Biskup Fruktuosus z Tarragony, w Katalonii, poniósł śmierć męczeńską wraz ze swoimi diakonami Auguriszem i Eulogiszem 21 stycznia 259 r. Kult, poza miejscem męczeństwa rozszerzył się w południowej Galii i Afryce (B. Stude r, *Fruttuoso di Tarragona*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 1, Casale Monferrato 1983, kol. 1401).

<sup>58</sup> *Sermo* 273, 2; NBA, 33, 4 : „Me orare necesse est pro ecclesia catholica, ab oriente usque ad occidentem diffusa. [...] Sed neminem singulorum praeterit, qui orat pro universis. Ab eo nullum membrum praetermittitur, cuius oratio pro toto corpore funditur. [...] Tu si vis pro te orem, noli recedere ab illa, pro qua oro”.

<sup>59</sup> *Sermo* 273, 9; NBA, 33, s. 10: „Ideo, carissimi, veneramini martyres, laudate, amate, praedicate, honorate: Deum martyrum colite”.